

Sygn. akt I ACa 1397/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki <u>SSA Grzegorz Krężolek</u>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w K.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w W.

o ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie z dnia 20 września 2012 r. sygn. akt IX GC 361/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz strony powodowej (...) Sp. z o.o. w K. kwotę 1440zł ( jeden tysiąc czterysta czterdzieści złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt : I ACa 1397/12

## UZASADNIENIE

Strona powodowa - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w K. w pozwie skierowanym przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w W. domagała się ustalenia, że używania przez nią znaku słowno - graficznego „(...)„ nie narusza, ze względu na podobieństwo,, prawa ochronnego przysługującego pozwanej w następstwie rejestracji znaku słowno graficznego „(...)„ nr (...)

Wniosła również o obciążenie pozwanej kosztami postępowania.

Uzasadniając zgłoszone żądanie wskazała , że powstała w dniu 22 października 2007r i prowadzi działalność jako organizator szeroko rozumianej turystyki oraz jako pośrednik turystyczny. W jej ramach tej w szczególności organizuje wyjazdy turystów w okresie zarówno letnim jak i zimowym, dba o atrakcje dla klientów na miejscu pobytów.

Od początku swojej działalności spółka w odniesieniu do imprez turystycznych w sezonie zimowym używa znaku słowno- graficznego (...) (...), o formule graficznej wskazanej bliżej na k. 2 akt.

Znak ten spółka z K. zgłosiła do rejestracji w Urzędzie Patentowym 25 maja 2009r. Zgłoszenie to otrzymało oznaczenie Z- (...), dotycząc pkt 39 , 41 i 42 klasyfikacji nicejskiej. We wszystkich tych dziedzinach / zakresach/ powódka swoją działalność rzeczywiście prowadzi, oznaczając ją tym znakiem.

By ugruntować jego znajomość wśród potencjalnych klientów, od jej początku spółka poniosła oraz nadal, systematycznie ponosi, znaczne nakłady na reklamę i promocję.

W odróżnieniu od niej działalność gospodarcza spółki pozwanej polega jedynie na handlu artykułami sportowymi i tylko w tym zakresie używa zarejestrowanego na jej rzecz znaku słowno - graficznego „(...)” o formie graficznej wskazanej na k. 6 akt.

Pomimo, że znak nr R- (...) został zarejestrowany na rzecz spółki z W. w wielu zakresach kwalifikacji nicejskiej to wykorzystuje ona znak jedynie dla oznaczenia swojej działalności handlowej, która jest jedynym rodzajem działalności pozwanej. Nie prowadzi ona jej w szeroko rozumianej branży turystycznej, w tym nie organizuje wyjazdów tego rodzaju w okresie zimowym. Co najwyżej reklamuje swoją działalność w ramach tego rodzaju imprez organizowanych przez inny podmiot gospodarczy. Nie można zatem mówić, że obydwie podmioty są nawzajem konkurentami na tym samym rynku usług.

Pomimo tego strona pozwana w piśmie skierowanym do powódki z dnia 11 września 2009r zażądała od spółki (...) natychmiastowego zaprzestania wykorzystywania znaku (...) (...), z uwagi na podobieństwo ze znakiem z którego rejestracji wynikają dla niej prawa ochronne.

W ocenie powódki tego rodzaju wezwanie spowodowało stan niepewności co do zakresu przysługującej jej praw, którego usunięciu posłuży sformułowane przez nią roszczenie, a który to stan uzasadnia stanowisko, że powódka ma interes prawny w takim ustaleniu, o jakim stanowi żądanie pozwu.

Wezwanie to ze strony spółki z W., jak wskazywała dalej powódka, uniemożliwia prowadzenie przez nią normalnej działalności gospodarczej.

Godząc w zasadę swobody działalności gospodarczej opartej na konkurencji, w istocie zmierza do eliminacji powódki z rynku usług turystycznych na którym ma ona ugruntowaną pozycję z uwagi na wysoki poziom jakościowy świadczonych usług. Znak natomiast , którym je - w sezonie zimowym – konsekwentnie oznacza stał się częścią wizerunku firmy powódki jako takiej, tym bardziej, że nazwa spółki stanowi podstawowy element konstrukcyjny znaku, pozostając inkorporowana do niego w pełnym brzmieniu.

Dalsza część stanowiska powódki zaprezentowanego w pozwie obejmowała wskazanie na argumenty mające świadczyć o braku podobieństwa pomiędzy obydwojema znakami.

Podsumowując to stanowisko wskazać trzeba, że spółka (...) upatrywała go w :

- nie identyczności obu oznaczeń, które wynika z użycia wzajemnie innych wyrazów, innej kolorystyki i odmiennego układu graficznego,

- braku podobieństwa znaków , o czym decyduje ; odmienna szata graficzna, różnice fonetyczne oraz kompozycyjne o których w szczególności decyduje to, że słowa „ (...)”, w znaku powódki są wkomponowane w oznaczenie jej firmy i wzbogacone elementem graficznym płatka śniegu, podczas gdy w znaku pozwanej oznaczenie „ (...)” [ opisywane za pośrednictwem odmiennego rodzajowo liternictwa] pozostaje niejako w zawieszeniu, nie łącząc się w innymi elementami kompozycyjnymi znaku.

- w braku siły odróżniającej oznaczenia chronionego na rzecz spółki z W., który zawiera jedynie treść ogólnoinformacyjną, opisującą w języku angielskim, skąd została zaczerpnięta, drużynę narciarską. Ten brak siły odróżniającej, a co najwyżej utrzymywanie się jej na znikomym poziomie, powoduje zdaniem powódki, iż

- prawa ochronne na znak R-(...)nie mogły zostać naruszone przez podobieństwo znaku używanego przez spółkę (...) albowiem nie można mówić o możliwości konfuzji w grupie relewantnych klientów obu przedsiębiorców, których grono jest w przypadku obu podmiotów różne, w następstwie odmiennych- wzajemnie niekonkurencyjnych - rodzajów prowadzonych przez nich działalności.,

- za podobieństwem obu znaków nie przemawia także to ażeby uznawać znak zarejestrowany jako znak renomowany. Trudno bowiem w ocenie powódki mówić, iż oznaczenie (...)” - odwołując bliższego określenia tego pojęcia - był oznaczeniem unikalnym, przywołującym niejako automatycznie wysoką jakość. O renomie znaku strony pozwanej nie może decydować to, że w ramach prowadzonej przez siebie działalności handlowej oferuje ona do sprzedaży towary producentów o ustalonej marce i powiązanej z nią ich jakości.

Odpowiadając na pozew strona pozwana domagała się oddalenia powództwa i obciążenia przeciwniczki procesowej poniesionymi przez siebie kosztami procesu.

Podsumowując bardzo obszerną argumentację mającą uzasadniać stanowisko procesowe spółki (...) wskazać trzeba, że w pierwszej kolejności eksponowała ona fakt, że jest obecna na rynku od 1992r i od tego czasu w następstwie szerokiej oferty handlowej kierowanej do klientów wyspecjalizowanych sklepów, a także intensywnej reklamy i promocji zbudowała swoją pozycję rynkową, której charakter i zakres pozwala na uznanie, iż sama spółka jako firma handlowa pod nazwą S. (...), jak i znak towarowy objęty sporem, należy uznać za renomowane.

Wskazywała w dalszym ciągu, że znak słowno graficzny „ski team zarejestrowany jako R- (...)do którego prawa ochronne obejmują okres od 18 sierpnia 1996r przynależy do rodziny znaków, które obok niego tworzą: znak słowny (...) Nr R- (...), z mocą ochrony od 20 kwietnia 2004r [co do którego, a nie było sporne pomiędzy stronami, powódka wszczęła postępowanie o jego unieważnienie w zakresie części klas działalności według klasyfikacji nicejskiej], znak słowno - graficzny S. (...) o kompozycji graficznej wskazanej na k. 215, z mocą ochrony od 6 marca 2009r, oraz znak tego samego rodzaju R- (...) z mocą ochrony praw z rejestracji wynikającej także począwszy od dnia 6 marca 2009r.

Ponadto jej uzupełnienie stanowią witryny internetowe administrowane i utrzymywane na rzecz pozwanej w których nazwach / adresach/ jako podstawowy, znajduje się element słowy „(...)”. Sa to: wykorzystywana od 16 lutego 2000r witryna „\_ (...)”, od 24 sierpnia 2001r witryna „ (...)”, oraz utrzymywana od 12 lutego 2010r witryna „ (...)”.

W takiej sytuacji wykorzystywanie znaku słowno - graficznego „(...)” jest niezgodne z prawem, stanowiąc próbę wykorzystania tej renomy dla pozyskania klientów, która wbrew stanowisku powódki, jest klientelą rekrutującą się z grona tych samych osób, usługi bowiem świadczone przez obydwie podmioty gospodarcze są wzajemnie komplementarne.

Zatem wynikająca z tego charakteru usług konkurencja pomiędzy nimi na tym samym segmencie rynku powoduje, że używanie przez spółkę z K. własnego znaku, późniejszego niż data od której pozwana może się powołać na prawa ochronne wynikające z rejestracji znaku R- (...)powoduje możliwość konfuzji wśród relewantnych klientów co do pochodzenia tak oznaczonych usług.

Zdaniem pozwanej o możliwości wprowadzenia klientów w błąd dostatecznie przekonuje nie tylko renoma samego oznaczenia (...)” ale także znaczna zdolność odróżniająca znaku pozwanej.

Stanowi on, pochodzące z języka angielskiego oryginalne określenie, które w czasie jego pierwszego wykorzystania nie było na polskim rynku sprzedaży sprzętu sportowego i turystycznego używane. Poprzez systematyczną, intensywną reklamę oraz promocję jak również dbałość o najpierw jeden, a potem kolejne znaki, o czym świadczą liczne procesy z naruszcicielami ich wykorzystującymi oznaczenia późniejsze, co najmniej zbliżone do oznaczenia

„(...)” lub też formułowanie roszczeń ochronnych, będących przedmiotem ugód z konkurującymi z pozwaną spółką przedsiębiorcami, oznaczenie te uzyskało silną zdolność odróżniającą, przeciwko której wymierzone jest działanie spółki (...)

Ponadto, wbrew odmiennemu zapatrywaniu powódki - , podobieństwo pomiędzy nim ,a znakiem używanym - w sposób naruszający zarówno art. 296 ust.3 jak i ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r Prawo własności przemysłowej [jedn. tekst Dzu z 2003r Nr 119 poz.1117 z późn. zm] przez powódkę rzeczywiście istnieje.

O tym podobieństwie w jej ocenie świadczą :

- sposób konstrukcji graficznej znaku naruszyciela, który w całości inkorporował do wykorzystywanego przez siebie oznaczenia znak pozwanej, będący równocześnie jest oznaczeniem firmy pod która spółka z W. prowadzi działalność gospodarczą,

- czynienie nie z połączenia wyrazów „(...)”, elementu dominującego w kwestionowanym oznaczeniu.

Wyrokiem z dnia 20 września 2012r Sąd Okręgowy w Krakowie, uwzględniając żądanie pozwu ustalił, że używanie przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w K. słowno - graficznego znaku towarowego „ (...)”, nie narusza, ze względu na podobieństwo, prawa ochronnego udzielonego stronie pozwanej - spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w W., na słowno - graficzny znak towarowy nr R- (...)”

Wysokość opłaty ostatecznej oznaczył na kwotę 5000 złotych

Obciążył jej brakująca częścią stronę powodową, a nadto zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8 617 złotych tytułem kosztów procesu .

Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia .

Za fakty niesporne pomiędzy stronami uznał to, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w K. powstała w dniu 22 października 2007r i od samego początku prowadziła swoją działalność gospodarczą w branży turystycznej. Jest organizatorem przedsięwzięć tego rodzaju a nadto, pośrednikiem i agentem w zakresie usług turystycznych. Organizuje wyjazdy w tak w sezonie letnim jak i zimowym.

Od chwili rozpoczęcia działalności jak i obecnie organizując imprezy turystyczne w okresie zimowym powódka używała i nadal wykorzystuje znak słowno - graficzny „ (...)”,

Decyzją Urzędu Patentowego z dnia 16 lutego 2000r naówczas A. i T. P. (1) prowadzący działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej uzyskali prawa ochronne wynikające z rejestracji znaku słowno - graficznego „ (...)”, z mocą obowiązywania ochrony od 12 sierpnia 1996r, nr R- (...). Znak ten ma postać napisanego pochyłą czcionką w kolorze morskiej zieleni, zestawienia słów „(...)”, , przy czym słowo (...) napisane jest kapitalikami, a słowo „ (...)” literami małymi.

Prawa ochronne wynikające z decyzji rejestracyjnej uzyskane przez współników spółki cywilnej zostały następnie przeniesione na spółkę jawną by następnie zostać wniesione do spółki z o. o. (...).

W zakresie okoliczności spornych Sąd I instancji ustalił , że:

powódka reklamuje i promuje wśród potencjalnych klientów swoje - oznaczone za pomocą tego znaku usługi , a wydatki na ten cel przeznaczone zamknęły się łączną sumą 1 143 000 złotych.

Przedsiębiorstwo strony pozwanej, prowadzone obecnie z formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością , pod firmą (...) jest obecne na rynku od 1992r , kiedy to T. P. (1) rozpoczął jednoosobowa działalność gospodarczą pod tą nazwą. W cztery lata później działalność ta była kontynuowana przez niego wspólnie z A. P. w formie spółki cywilnej,

przekształconej w 2001r w spółkę jawną. Spółka ta rok później, została wniesiona jako aport, do nowo powołanej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w W..

Spółka koncentruje swoją działalność gospodarczą na handlu wysokiej klasy artykułami sportowymi, który prowadzi w ramach, obecnie dziesięciu sklepów. Uzupełniająco do działalności zasadniczej trudni się także usługami serwisowymi, gwarancyjnymi, ubezpieczeniami sportowymi i informacją turystyczną.

Rozważania prawne rozpoczął Sąd Okręgowy od wskazania na kryteria oceny podobieństwa znaków towarowych, w zależności od ich rodzajów w tym w szczególności znaków słowno - graficznych, których podobieństwo było przedmiotem sporu stron.

Wskazał w szczególności na konieczność analizy mającego zachodzić podobieństwa na płaszczyźnie fonetycznej, wizualnej i znaczeniowej, akcentując jednak że wychwycenie na podstawie tego porównania podobieństw i różnic, przy daniu priorytetu tym pierwszym, jest jedynie wstępnym etapem formułowania wniosków o istnieniu bądź nie, podobieństwa oznaczeń. Ostatecznie bowiem o podobieństwie decyduje ogólne wrażenie oceniającego gdyż kryterium podobieństwa jest tylko o tyle relewantne prawnie o ile może wywoływać ryzyko pomyłki / konfuzji/ u potencjalnych klientów, co do pochodzenia tak oznaczonych towarów lub usług. Zwykle natomiast klienci zapamiętują jedynie ogólne wrażenie wywołane przez oznaczenia jakimi posługują się konkurenci.

Zaakcentował także Sąd znaczenie dla oceny możliwości spowodowania konfuzji ma siła oddziaływania, jego zdolność odróżniająca, która rośnie tym bardziej, wzmagając ryzyko omyłki / wprowadzenia w błąd /, im znak dotknięty potencjalnym naruszeniem jest bardziej znany, a okoliczności sprawy wskazują, że naruszciciel dokonuje celowego upodobnienia wykorzystywanego przez siebie oznaczenia do znaku korzystającego z praw ochronnych.

Te stwierdzenia natury ogólnej przywiodły Sąd Okręgowy do wyrażenia następujących wniosków i ocen prawnych:

- znaki używane przez strony są wzajemnie różne, co wyklucza ryzyko wprowadzenia w błąd u potencjalnych klientów w zakresie pochodzenia tak oznaczanych usług,

- w warstwie graficznej ich podobieństwo sprowadza się do użycia zestawień tych samych słów „(...)”, stanowiącego równocześnie logotyp nazwy firmy strony pozwanej ale nie może to przesądzać po pierwsze o podobieństwie obu oznaczeń skoro dostatecznym elementem je odróżniającym, wyłączającym podobieństwo w warstwie graficznej, jest użycie w ramach swojego znaku przez powódkę pełnej nazwy firmy (...) i uzupełnienie go przez rysunek płatka śniegu. Różne są także elementy znaków o ile porównywać je na tej samej płaszczyźnie przez pryzmat użytej kolorystyki i liternictwa oraz jego kompozycji w ramach oznaczeń.,

Wyraźnie widoczne różnice, wykluczające podobieństwo, dotyczą kolejnych płaszczyzn oceny a to fonetycznej oraz znaczeniowej,

Przeciwko możliwości spowodowania konfuzji po stronie potencjalnych klientów przemawia w ocenie Sądu Okręgowego nikła zdolność odróżniająca oznaczenia „ (...)”, które jest sformułowaniem o charakterze ogólnoinformacyjnym, które tę zdolność nabyło tylko dlatego, że jest tożsame z nazwą – logo - firmy strony pozwanej. Tylko dzięki temu oznaczenie, zaczerpnięte z języka angielskiego nabyło zdolność odróżniającą, jest ona jednak słaba.

Zwrócił także Sąd uwagę, że w znaku potencjalnego naruszciciela - spółki z K. - oznaczenie (...) jest częścią znaku nie tylko zawierającą pełną nazwę przedsiębiorstwa spółki ale również jego wewnętrzny układ nadaje tej części oznaczenia co najmniej takie samo znaczenie / rangę / w jego strukturze jak słowom „(...)”.

Przeciwko niej przemawia także to, że zdaniem Sądu oba podmioty nie są konkurentami na rynku tych samych usług, skoro spółka z W. zajmuje się przede wszystkim działalnością handlową i nie prowadzi jej w szeroko rozumianej branży turystycznej. W konsekwencji tym bardziej nie można zasadnie twierdzić, że znak powódki może doprowadzić u potencjalnych klientów do skojarzenia, że oferowane usługi pochodzą od spółki z W..

Sąd Okręgowy odstąpił od dokonywania analizy podobieństwa obu znaków przez pryzmat normy art. 296 ust. 2 pkt 3 u.p.w.p. wyrażając stanowisko, iż dla oceny roszczenia powódki, wobec stwierdzenia, że znaki używane przez strony nie są podobne, jest ona zbędna.

Na koniec rozważań zaakcentował, iż sposób postępowania pozwanej zmierza w istocie do zmonopolizowania oznaczeń z użyciem połączonych słów „ (...)”, nie tylko gdy chodzi o branżę handlu sprzętem sportowym ale także innych segmentów rynku [ usług turystycznych, związanych z działalnością klubów sportowych czy szkół narciarskich].

Tego rodzaju działanie nie jest natomiast objęte ochroną wynikającą z zastosowania art. 296 u.p.w.p.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu była norma art. 98 §1 kpc, przy czym stawkę minimalną wynagrodzenia dla zastępującego powódkę radcy prawnego Sąd Okręgowy ustalił na podstawie §10 ust. 1 pkt 19. Rozporządzenia MS z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych [ ...] { DzU Nr 163 poz. 1349 z późn. zm}

Uznając, że nakład pracy pełnomocnika był znaczny, a charakter sprawy skomplikowany, określił należne mu wygrodenie w wysokości 3600 złotych, co odpowiadało zwielokrotnionej pięciokrotnie tej stawce minimalnej, określonej w tym przepisie.

Dlatego też kwota jaką pozwana została zobowiązana zwrócić z tytułu celowo poniesionych kosztów procesu przez jej przeciwniczkę zamknęła się w kwocie 8617, obejmia także ustaloną wysokość opłaty ostatecznej [ 5 000 ] zł

Apelację od tego wyroku złożyła strona pozwana i zaskarżając go w całości w pierwszej kolejności domagała się jego zmiany i oddalenia powództwa oraz obciążenia spółki (...) kosztami postępowania za obydwie instancje.

Jako wniosek ewentualny sformułowała żądanie uchylecia orzeczenia Sądu I instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Środek odwoławczy został oparty na następujących zarzutach :

A/ procesowych

- naruszenia, w sposób mający wpływ na wynik sprawy, art. 233 §1, 231 i 227 kpc w następstwie wyrażenia nietrafnej oceny, iż znak słowno graficzny „ (...)”, R- (...), do którego w następstwie rejestracji przysługują stronie pozwanej prawa ochronne, ma słabą zdolność odróżniającą, mimo, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie prowadzi do przeciwnej konstatacji o tym, iż ta zdolność jest silna, w percepcji relewantnego kręgu odbiorców, a która została ugruntowana konsekwentnie prowadzoną od szeregu lat akcją reklamującą i promującą to oznaczenie.

Zarzut ten miał być usprawiedliwiony zdaniem apelującej także wobec nietrafnego określenia przez Sad I instancji tego co jest -w przypadku spółki (...) - dla działalności handlowej jako głównej, działalnością pomocniczą i nie wzięcie pod uwagę przy wyrażaniu w motywach wyroku ocenie prawnej tego, że apelująca prowadzi jako uzupełniająca do niej, działalność w zakresie polegającą m. in na organizacji imprez turystycznych, w tym wydarzeń narciarskich w okresie zimowym, które są kierowane do tożsamej grupy z kręgiem klientów powódki.

Zasadności jego sformułowania upatrywała spółka (...) także w tym, że Sąd nietrafnie zidentyfikował przedmiot rozstrzyganego przez siebie sporu, którego istota nie sprawdzała się do weryfikacji oceny obu znaków z punktu widzenia ich wzajemnego podobieństwa, ale do stwierdzenia czy używanie przez powódkę własnego oznaczenia narusza czy też nie prawa ochronne służące pozwanej do znaku R- (...)jako zarejestrowanego, a to wobec możliwości wprowadzenia potencjalnych klientów w błąd co do pochodzenia tak oznaczonych usług.

Zdaniem pozwanej ten zarzut procesowy znajduje swoje usprawiedliwienie także w wyrażeniu nietrafnego stanowiska zgodnie z którym nie stanowi w sposób dostateczny o podobieństwie to, że obydwie oznaczenia zawierają te same połączone słowa „(...)”,

Tymczasem - w ocenie apelującej - słowa te mają charakter dominujący w obu znakach i prawidłowo przeprowadzając analizę podobieństwa między nimi, na podstawie ogólnego wrażenia, dojść powinno się do uznania, że jednak ma ono miejsce.

Zwracała pozwana także uwagę, iż - co stanowi także o realizacji tego zarzutu - , iż Sąd Okręgowy bezzasadnie przywiązał znaczenie dla rozstrzygnięcia do tego, że związek wyrazów „ (...)„ nie ma żadnej zdolności odróżniającej zagranicą mimo, że jest to tego znaczenia pozbawione w sytuacji w której prawa ochronne wynikające z rejestracji znaku apelującej obowiązują jedynie na terytorium Polski.

W ramach zarzutów procesowych pozwana podniosła ponadto zarzut naruszenia przez orzeczenie poddane kontroli instancyjnej art. 328 §2 kpc, który jej zdaniem jest zasadny dlatego, iż w pisemnych motywach wyroku Sąd I instancji nie wskazał przyczyn dla których odmówił mocy dowodowej dowodom zgłoszonym przez pozwaną

#### B/ materialno prawnych

- art. 296 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo własności przemysłowej w następstwie jego nieprawidłowej wykładni wobec wyrażenia oceny prawnej, iż obydwa oznaczenia nie są do siebie podobne mimo, że materiał dowodowy w sprawie dawał dostateczną podstawę do wniosku zupełnie przeciwnego, a przy tym stopień podobieństwa był taki, że rodził ryzyko wprowadzenia w błąd potencjalnych klientów co do pochodzenia tak oznaczonych usług, oraz skojarzenia przez nich znaku powódki z wcześniejszym znakiem pozwanej,

- art. 296 ust. 2 pkt 3 u.p.w.p. wobec niezastosowania tego przepisu dla oceny zarówno podobieństwa obu oznaczeń jak i ryzyka konfuzji po stronie relewantnych klientów usług obu stron, i to mimo, że znak : „(...)„ jest znakiem renomowanym,

- art. 156 ust. 2 u.p.w.p. w następstwie nieprawidłowego nie uwzględnienia treści tej normy przy wydawaniu orzeczenia, a w konsekwencji nie rozważeniu przed jego podjęciem tego czy rzeczywiście użycie związku wyrazów „ (...)„- zdaniem apelującej - fantazyjnego i oryginalnego w percepcji polskich odbiorców, dla oznaczenia oferowanych przez spółkę z W. usług, odpowiadało usprawiedliwionym potrzebom powódki, pozostając w zgodzie z uczciwymi praktykami w dziedzinie w której spółka (...) prowadzi swoją działalność,

- art. 7 kc w zw z art. 228 ust. 4 u.p.w.p. wobec nie wyciągnięcia - w zakresie oceny roszczenia powódki - konsekwencji z obowiązywania tych przepisów mimo, że Sąd I Instancji po winien to uczynić zważywszy, iż powódka miała świadomość [ wobec zasady jawności rejestru znaków zarejestrowanych ] rozpoczynając korzystanie ze swojego znaku, że tym samym narusza prawa ochronne pozwanej przysługujące jej od 18 sierpnia 1996r . Zatem tego rodzaju jej działanie nie powinno korzystać z ochrony prawnej, którą potwierdził Sąd Okręgowy, wydając kwestionowane apelacją orzeczenie,

- art. 10 ust. 1 w zw z art. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 1996r O zwalczaniu nieuczciwej konkurencji [ jedn. tekst DzU z 2003r Nr 153 poz. 1503 z późn. zm ] w następstwie nie wzięcia pod rozwagę tych przepisów przy rozstrzygnięciu mimo, że w szczególności inkorporowanie do własnego znaku pełnego brzmienia znaku wcześniejszego przez pozwaną nie tylko wprowadza klientów w błąd, prowadząc do ryzyka konfuzji ale także jest sprzeczne z dobrymi obyczajami kupieckimi, zagrażając interesom tak spółki z W. jaki i jej klientom.

Pozwana zakwestionowała także sposób rozstrzygnięcia o kosztach procesu podnosząc po pierwsze, że ustalając wysokość stawki minimalnej wynagrodzenia zastępującego spółkę (...) radcy prawnego bezzasadnie ocenił, iż ma w tym przypadku zastosowanie §10 ust. 1 pkt 19 Rozporządzenia MS z 28 lutego 2002r [ DzU Nr 163 poz. 1349 z późn. zm]. Po wtóre uznając, iż kwota należnego wynagrodzenia winna odpowiadać z wielokrotnionej pięciokrotnie tak oznaczonej stawce.

Pozwana zawarła w apelacji wnioski o przeprowadzenie dowodu z zeznań prezesa jej zarządu T. P. (1) dla stwierdzenia podobieństwa obu znaków, ryzyka konfuzji u potencjalnych klientów, renomy znaku „ (...)”, jak również nakładów na jego reklamę.

Motywuując jego zgłoszenie dopiero na etapie postępowania apelacyjnego wskazywała, że potrzeba jego przeprowadzenia jest konsekwencją treści uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji / k. 1302 akt/

Następnie, w kolejnym piśmie procesowym, tę inicjatywę dowodową rozszerzyła na dowody z reklam oraz dokumentów obrazujących skalę nakładów na kampanię reklamową, prowadzoną na jej rzecz przez jeden z podmiotów na tym rynku, a to dla wykazania, że znak apelującej jest nadal reklamowany i promowany.

Uzasadniając ich zgłoszenie na tym etapie postępowania wskazywała, że nie mogła ich zgłosić wcześniej gdyż kampania reklamowa [ spółki z o. o. (...) w W. ] została zakończona już po zakończeniu postępowania przed Sądem I instancji./ k. 1371- 1440 akt/

W załączniku do protokołu rozprawy apelacyjnej - złożonym już po jej zamknięciu pozwana złożyła kolejne wnioski dowodowe / k. 1445-1446 akt/

W bardzo obszernym uzasadnieniu apelacji strona pozwana w istocie powtórzyła te wszystkie wnioski i oceny prawne, które formułowała uprzednio, tak w odpowiedzi na pozew jak i kolejnych pism procesowych, w toku postępowania rozpoznawczego przed Sądem I instancji.

Powtarzanie ich nie jest celowe. Należy jedynie wskazać, że motywy środka odwoławczego koncentrowały się na :

polemice z trafnością stanowiska Sądu I instancji wedle którego obydwa znaki nie są do siebie podobne, wobec czego wykorzystywanie przez (...) - spółka z o. o w K. własnego znaku nie może prowadzić do ryzyka konfuzji po stronie relevantnych klientów usług obu podmiotów,

podważaniu oceny Sądu, że usługi jakie są świadczone przez obydwie strony nie przynależą do usług tego samego rodzaju / tej samej rodzajowo kategorii rzeczowej /, co tym bardziej przemawia za brakiem możliwości wprowadzenia w błąd przez oznaczenie powódki. W tej części uzasadnienia apelacji pozwana wykazywała, iż usługi świadczone przez strony, mieszczące się w szeroko rozumianej branży turystycznej są wzajemnie komplementarne, co kłóci niweczy trafność zapatrywania wyrażonego w motywach prawnych kwestionowanego wyroku,

akcentowaniu renomy znaku pozwanej i podnoszeniu, że Sąd Okręgowy niezasadnie zaniechał oceny żądania powódki z punktu widzenia zastosowania normy art. 296 ust, 2 pkt 3 u. p. w.p, a jej prawidłowe dokonanie - w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy- prowadzić powinno do oddalenia powództwa,

podnoszeniu braku rozważenia przez Sąd I instancji tego jak na ocenę zgłoszonego roszczenia wpływają normy art. 156 ust.2 u. p.w .p oraz art. 10 ust 1 w zw z art. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 1996r o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Sąd II instancji uwzględnił jedynie część wniosków pozwanej i dopuścił jedynie te dowody, które dotyczyły potwierdzenia dalszego reklamowania działalności powódki we wskazanych we wniosku placówkach handlowych oraz dokumentów potwierdzających skalę nakładów finansowych na akcję promocyjną i reklamową organizowaną przez spółkę (...) na rzecz apelującej.

Oceniał, że mają one cechy nowości w rozumieniu art. 381 kpc wobec tego, iż zgłaszająca je strona nie mogła tego uczynić w dotychczasowym postępowaniu.

Dowód z przesłuchania w charakterze strony pozwanej prezesa zarządu spółki (...)T. P. (2) został oddalony jako spóźniony w rozumieniu w/w normy procesowej albowiem nie stało na przeszkodzie ażeby pozwana złożyła wnioski o jego przeprowadzenie przed Sądem I instancji.



Trzeba przy tym dodatkowo zauważyć , że wówczas strony zgodnie wniosły o nie przeprowadzanie tego dowodu / k. 1275 akt/. Przeciwno jego uwzględnieniu przemawia dodatkowo argumentacja jakiej pozwana użyła by uzasadnić potrzebę zgłoszenia tego wniosku na etapie postępowania apelacyjnego . Wskazywała ona , że o potrzebie tej decyduje analiza uzasadnienia rozstrzygnięcia Sądu I instancji. /k. 1319 akt/

Podobnie jako spóźnione należy ocenić wnioski dowodowe zawarte w załączniku do protokołu rozprawy odbytej w dniu 12 lutego 2013r. Sąd nie wydawał wobec nich formalnej decyzji procesowej albowiem załącznik został złożony już po zamknięciu rozprawy. / k. 1445 akt/.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa domagała się jej oddalenia jako pozbawionej usprawiedliwionych podstaw oraz obciążenia przeciwniczki procesowej kosztami postępowania odwoławczego.

Także w bardzo obszernym stanowisku spółka (...) odniosła się szczegółowo do każdego z zarzutów na jakich opierał się środek odwoławczy.

Podobnie jak w przypadku spółki (...) argumentacja w niej zawarta była w istocie tożsama z tą, która powódka prezentowała już w postępowaniu rozpoznawczym przed Sądem I instancji.

### ***Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny rozważył :***

Środek odwoławczy strony pozwanej nie jest uzasadniony i podlega oddaleniu.

Ocenę zarzutów procesowych należy poprzedzić uwagą wstępną, wynikającą z analizy motywów jakim pozwana posłużyła się, by je uzasadnić.

Prowadzi ona do wniosku, że spośród nich jedynie zarzut naruszenia art. 328 §2 kpc ma charakter zarzutu samodzielnego, podważającego sposób skonstruowania przez Sąd niższej instancji pisemnych motywów rozstrzygnięcia.

Pozostałe natomiast, jakkolwiek podnoszą naruszenie konkretnych norm procesowych, to zważywszy na motywację mającą uzasadnić nich trafność, nie są w istocie wymierzone w sposób określenia przez Sąd Okręgowy podstawy faktycznej wyroku, nie zmierzają do podważenia oceny poszczególnych dowodów, zgodności ustaleń z ich treścią czy też ich niekompletności z punktu widzenia okoliczności doniosłych dla rozstrzygnięcia, ale mają na celu wsparcie zarzutów materialno prawnych.

Powołując bowiem je pozwana w rzeczywistości zmierza do zanegowania ocen prawnych, ustalonych w sprawie faktów, na których Sąd Okręgowy oparł orzeczenie uwzględniające żądanie pozwu.

Zarzut naruszenia art. 328 §2 kpc nie jest usprawiedliwiony .

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego sformułowanym na tle wykładni tej normy, skuteczne postanowienie tego zarzutu wymaga wykazania przez stronę, iż wady konstrukcyjne pisemnych motywów orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej są tak zasadnicze, że uniemożliwiają tę kontrolę . Innymi słowy ranga uchybień jest taka, że nie jest możliwym stwierdzenie czy prawo materialne i procesowe zostały właściwie przez Sąd niższej instancji zastosowane.

/ por. bliżej w tej kwestii, powołane jedynie dla przykładu, orzeczenia SN z dnia 21 listopada 2001r , sygn.. I CKN 185/01 , oraz z dnia 18 marca 2003r , sygn.. IV CKN 1862/00 , obydwie powołane za zbiorem Lex nr 52726 i nr 109 420/

Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości orzeczenie z dnia 20 września 2012r nie zawiera , a jego kontrola apelacyjna jest możliwa.

Powody wskazane wyżej prowadzą do wniosku , że strona pozwana nie podważa w środku odwoławczym ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy.

Wobec tego Sąd II instancji , nie znajdując podstaw do negowania ich poprawności , przyjmuje je za własne.

Wymają one jednak uzupełnienia o następujące konstatacje faktyczne:

Niesporne pomiędzy stronami było , że strona pozwana poza słowno - graficznym znakiem zarejestrowanym pod numerem R- (...), do którego prawa ochronne przysługują jej począwszy od 18 sierpnia 1996r dysponuje prawami ochronnymi wynikającymi z rejestracji innych znaków towarowych słownego i słowo - graficznych, zawierających zestawienie słów „ (...)„ z różnymi dodatkowymi elementami graficznymi.

Są to : znak słowo - graficzny R-(...)do którego prawa ochronne służą powódce od 6 marca 2009r oraz znak tego samego rodzaju nr (...), z mocą praw ochronnych od tej samej daty.

Ponadto pozwana jest od dnia 20 kwietnia 2004r beneficjentką praw ochronnych do znaku słownego „(...)„ w związku z jego rejestracją pod numerem R- (...).

Zakres korzystania z nich, według kwalifikacji nicejskiej, są zbieżne z branżą , w której powódka prowadzi swoją działalność gospodarczą.

Dodatkowo ubiega się ona o rejestrację kolejnych znaków słowno - graficznych z użyciem słów „ (...)„. Są one objęte nie rozpoznany dotąd zgłoszeniami nr Z (...)i Z-(...)

/ ich zestawienie oraz forma graficzna wskazana jest na k. 1078 akt, porównanie graficzne z oznaczeniem powódki na k. 1400 akt/

Od początku swojej działalności , która koncentrowała się na sprzedaży detalicznej wysokiej klasy artykułów sportowych służących uprawianiu różnych dyscyplin oraz rekreacji [ w tym sprzętu i odzieży narciarskiej, dysponując certyfikatami znanych marek tego rodzaju sprzętu], strona pozwana reklamowała i promowała swoją firmę , a następnie, będąc kopią jej nazwy sporne oznaczenie na rynku handlu artykułami sportowymi, czyniła to konsekwentnie, ponosząc z tego tytułu znaczne nakłady.

Z biegiem czasu, począwszy od kwietnia 2000r wykorzystywała w tym celu administrowane na jej rzecz witryny internetowe , które w swoim oznaczeniu zawsze zawierały określenie „(...)„. Są to witryny o adresach : (...), (...), (...)

Strona powodowa była według szacunków (...) Portalu internetowego skierowanego do menedżerów związanych z branżą handlu detalicznego , hurtowego oraz rynku centrów handlowych [ adres (...)] miała w 2007r , a zatem , kiedy powódka zaczęła wykorzystywać swoje oznaczenie , udział w rynku sprzedaży sprzętu sportowego wynoszący 3, 77 % , biorąc pod uwagę jego całkowitą wartość szacowaną na 1, 1 mld złotych. Spółka (...) osiągnęła w tym roku około 7 % sumy przychodów, jakie ten rynek przynosił.

W zakresie okoliczności spornych Sąd Apelacyjny ustalił , że pozwana według danych z maja 2010r, była poza firmami : D., D. (...), (...), Go (...) i I., szóstym podmiotem na rynku sprzedaży sprzętu sportowego w Polsce , dysponując sześcioma sklepami w tym : czterema w W. po jednym w P. i W..

W kolejnych latach 2008 i 2009, w zakresie nakładów na reklamę, sytuowała się na drugim miejscu spośród nich.

/ dowód : artykuł pt. (...)autorstwa U. C. k. 1118 -1120 akt , dane dotyczące nakładów na reklamę według opracowania E.k. 1121- 1123 akt/

Wydatki na ten cel są w dalszym ciągu przez apelującą ponoszone

/ dowód : zaświadczenie z dnia 30 stycznia 2013r wydane przez spółkę z o. o., (...) w W. k. 1440 akt/

Potencjalni klienci zapoznają się z ofertą spółki (...) także za pośrednictwem prowadzonych na jej rzecz stron internetowych

/ dowód : dane dotyczące korzystania z witryn w okresie stycznia - marca 2010r , kwietnia - czerwca 2011r, lipca - września i października - grudnia 2011r , a także stycznia - marca 2012r / k. 1206-1212 akt/

Poza sprzedażą sprzętu sportowego pozwana organizuje również wydarzenia natury rekreacyjnej jak wyjazdy na narty i kursy narciarskie , współpracując w tym zakresie także z pomiotami zagranicznymi.

/ dowód : oświadczenie dyrektora (...) Centrum (...) k. 1124, oświadczenia spółki z o.o. (...) k. 1125 oraz spółki z o. o. (...) k. 1126 , oferta dotycząca testów narciarskich pod patronatem pozwanej k. 1136-1140 akt/

Spółka (...) wobec podmiotów gospodarczych, które dla oznaczenia swoich usług korzystają znaków zawierających połączone słowa „(...)„ występuje z roszczeniami ochronnymi wynikającymi z rejestracji własnych znaków , zabiegając na drodze porozumienia lub procesu cywilnego o zaniechanie przez nie z ich wykorzystywania. Jak dotąd żadne z postępowań sądowych nie zakończyło się prawomocnym rozstrzygnięciem

/ dowód : pozew przeciwko (...) A. M. - spółka jawna w K. oraz A. M. jako osobie fizycznej k. 553-599, przeciwko B. P. k. 600-623 , pismo dotyczące zmiany nazwy firmy (...) - B. S., A. S. - spółka jawna w B. wraz załącznikami k. 774-776 akt/

Te dodatkowe ustalenia zostały oparte na faktach , które nie były pomiędzy stronami sporne albo też mają swoją podstawę w treści dokumentów, których wiarygodność nie była podważana w toku sporu przez żadną ze stron.

Przechodząc do oceny zarzutów materialno prawnych, na wstępie podzielić trzeba zapatrywanie skarżącej, że istotą rozstrzyganego sporu była odpowiedź na pytanie czy używanie przez stronę powodową znaku słowno graficznego „(...)„ o oznaczonej kompozycji graficznej i kolorystycznej z użyciem odwzorowania płatka śniegu narusza, ze względu na podobieństwo do wcześniejszego zarejestrowanego znaku tego samego rodzaju nr R-(...)„ (...) „ , prawa ochronne wynikające z tej rejestracji, a przysługujące stronie pozwanej.

Jego rozstrzygnięcie wymaga zatem odrębnej analizy ustalonych w sprawie faktów z punktu widzenia zastosowania art. 296 ust.2 pkt 2 oraz art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r Prawo własności przemysłowej [ jedn. tekst Dz U z 2003r Nr 119 poz. 1117 z późn. zm.]

Pierwsza z tych norm kwalifikuje jako naruszenie praw ochronnych wynikających z rejestracji m. in takie zachowanie innego podmiotu , który bezprawnie dla oznaczenia towaru / usługi / podobnego używa oznaczenia podobnego do uprzednio zarejestrowanego znaku towarowego , jeżeli rodzi ono ryzyko wprowadzenia odbiorcy / klienta / , w błąd co do rzeczywistego pochodzenia tak oznaczonego towaru / usługi / od określonego przedsiębiorcy , w tym w szczególności skojarzenia znaku naruszyciela ze znakiem dla którego z racji rejestracji , beneficjentowi przysługują prawa ochronne.

W ramach oceny zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 296 ust. 2 pkt 2 u. p.w.p. należy zgodzić się z apelującą tylko w tym zakresie, w jakim neguje ona stanowisko prawne Sądu Okręgowego o nie istnieniu ryzyka konfuzji wśród relewantnych klientów / odbiorców / oparte na nietrafnym skonfrontowaniu zakresów rodzajowych działalności obu spółek na porównaniu których oparł on konstatację, iż nie oferują one potencjalnym klientom tych samych, a nawet podobnych rodzajowo usług.

Rzeczywiście zasadnie podnosi skarżąca spółka , iż przy formułowaniu wniosku tej treści Sąd niższej instancji nie wziął zupełnie pod rozwagę , że w ramach prowadzonej działalności organizuje ona albo też współuczestniczy w organizacji wyjazdów narciarskich, czy kursów tego rodzaju. Nie jest to zasadnicza część działalności (...), która skupia

się na prowadzeniu handlu, ale wskazane wyżej działania także [ podobnie jak przyjęte przez Sąd Okręgowy usługi gwarancyjne, serwisowe oraz prowadzenie ubezpieczeń sportowych ], przynależą do jej zakresu.

Ta konstatacja prowadzi do wniosku , że w zakresie organizacji wyjazdów na narty obie spółki oferują te same rodzajowo usługi. W pozostałym zakresie działalności , którą powódka oznacza spornym oznaczeniem , usługi świadczone przez strony są wzajemnie komplementarne.

Przy ukształtowanym na orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości szerokim rozumieniu tego pojęcia przyjąć należy , iż świadczenie usług z zakresu szeroko rozumianej turystyki zimowej przez spółkę z K. jest komplementarne wobec oferty handlowej pozwanej obejmującej zakup sprzętu i ubiorów sportowych, które jej służą.

/ por. w tej kwestii także wyrok SP I UE z dnia 4 maja 2005r w sprawie Star TV , sygn. T- 359/02, z dnia 4 listopada 2008r w sprawie Group Lottuss Corp. , sygn.. T- 161/07, a także wyrok WSA w Warszawie z dnia 20 lipca 2010r , sygn. VI SA / WA 429/10/

Nie prowadzi to jednak do uznania , że zarejestrowany znak pozwanej nr R- (...) oraz znak powódki „(...)” są znakami podobnymi , a używanie swojego oznaczenia przez spółkę z K. rodzi ryzyko konfuzji.

Zgodnie z ukształtowanym stanowiskiem orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz wypowiedzi przedstawicieli doktryny prawa znaków towarowych o tym czy używane przez potencjalnego naruszyciela oznaczenie słowno - graficzne jest podobne w rozumieniu wskazanej wyżej normy prawa materialnego do wcześniejszego znaku zarejestrowanego decyduje ogólne wrażenie jakiego doznaje oceniający, rekrutujący się z grona relewantnych nabywców [ w tym przypadku usługobiorców ] odpowiadających wzorcowi klienta dobrze poinformowanego i rozważnego.

/ por. bliżej w tej materii, jedynie dla przykładu powołane, judykaty Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2003r , sygn.. IV CKN 22/01 , publ. OSP z 2004r nr 5 poz.61/ i z 21 grudnia 2006r , sygn.. IIICSK 193/06, publikowane w zbiorze Legalis .

Wstępnym etapem do opartego na ogólnym wrażeniu wniosku w zakresie tej oceny jest analiza podobieństwa obu oznaczeń na płaszczyznach graficznej , fonetycznej i znaczeniowej, uwzględniającej wszystkie okoliczności takiej analizie służące.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji zawarte w motywach zaskarżonego wyroku o tym , iż o takim podobieństwie pomiędzy obydwoma oznaczeniami nie można mówić w żadnej w płaszczyzn oceny , podobieństwa , doniosłej z punktu widzenia normy art. 296 ust.2 pkt 2 u. p.w.p.

Jedną z zasad , za pomocą której tego rodzaju porównania dokonuje się , jest ta, iż podobieństwo jest pochodną cech wspólnych a nie różnic , a to w tym znaczeniu , że im jest tych pierwszych więcej , a przy tym mających istotne znaczenie dla oznaczenia jako takiego to podobieństwo jest bliższe , wskazując na potencjalną możliwość wprowadzenia w błąd co do pochodzenia towaru / usługi/ od określonego przedsiębiorcy.

Jedynymi elementami wspólnymi obu spornych oznaczeń jest połączenie wyrazów „ (...)” „Pozostałe elementy tak w warstwie graficznej [ wizualnej ] jak fonetycznej oraz znaczeniowej są od siebie różne.

Połączenie tych wyrazów nie może samo przez się decydować o ocenianym podobieństwie gdy zważyć , że oznaczenie późniejsze strony powodowej zawiera ponadto w treści znaku inne elementy odróżniające , a to określenie (...), nadto odwzorowanie graficzne płatka śniegu. Są to elementy dostatecznie odróżniające w odniesieniu do znaku zarejestrowanego, nie pozwalające uznać , że w przypadku powódki wskazane połączenie , wyczerpujące w całości znak pozwanej, może być uznane za element dominujący w jej znaku w tym znaczeniu , że potencjalny odbiorca , zwykle zapamiętujący tylko jego charakterystyczną część [ strukturę wizualną ] oznaczenia utrwali w swojej pamięci jedynie określenie „ (...)”.

To, że znak pozwanej także zawiera pełne logo firmy spółki jest z punktu widzenia rozważanej kwestii prawnie irrelevantne tym bardziej, że element istotnie odróżniający w oznaczeniu powódki także stanowi przeniesienie do znaku jej nazwy.

Z brakiem istotnego z punktu widzenia rozstrzygnięcia o roszczeniu powódki podobieństwa obu oznaczeń, wiąże się zdolność odróżniająca znaku objętego ochroną wynikającą z rejestracji, która łączy podobieństwo z kolejną przesłanką jej udzielenia jej beneficjentowi praw jaką jest ryzyko wprowadzenia w błąd potencjalnych klientów co do pochodzenia tak oznaczonych usług.

Ponownie odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazać trzeba, że sama decyzja o rejestracji znaku towarowego kreuje domniemanie, że osłonięty w ten sposób ochroną znak ma zdolność odróżniającą. Wynika ono z brzmienia art. 129 ust. pkt 2 u.p.w.p. Jej brak bowiem stałby jej na przeszkodzie. Może ono zostać jednak obalone m. in w ramach postępowania sądowego dotyczącego rozstrzygnięcia o roszczeniach wywodzonych z praw ochronnych, gdzie brak tej zdolności zostanie podniesiony w drodze zarzutu.

/ por. bliżej dla przykładu stanowisko zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2010r, sygn.. III CSK 120/09, powołane za zbiorem Lex nr 585820 /

Zatem w ramach oceny zasadności zarzutu apelacyjnego wywodzonego z art. 296 ust. 2 pkt 2 u.p.w.p. tego rodzaju analiza jest dopuszczalna, a prowadzi ona do konstatacji, iż pomimo zarejestrowania znak R-(...) przynależy do tzw. znaków słabych- posiadających jedynie dostateczną zdolność odróżniającą i to mimo, że posługująca się nim dla oznaczenia usług w zakresie prowadzonej przez siebie działalności przede wszystkim handlowej, strona pozwana od szeregu lat oznaczenie to promuje i reklamuje, ponosząc na ten cel znaczne nakłady finansowe.

Kryterium zdolności odróżniającej pozwala na wyróżnienie znaków słabych, znaków o podwyższonej zdolności odróżniającej oraz znaków normatywnych [ mocnych ] do których z woli ustawodawcy zaliczane są - wyróżnione przez niego w ustawie Prawo własności przemysłowej - znaki powszechnie znane oraz renomowane.

Stopień zdolności odróżniającej determinują dwa zasadnicze czynniki.

Cechy strukturalne znaku jako takiego [ znaku per se ] oraz jego rozpoznawalność na rynku określonych towarów lub usług nim oznaczonych, jako pochodzących od indywidualnie oznaczonego przedsiębiorcy.

/ por. w tej kwestii bliżej uwagi U. Promińskiej Znaki towarowe i prawa ochronne w: E. Nowińska, E. Promińska M. du Vall Prawo własności przemysłowej s. 209, i 275, Warszawa 2011r /

Jak już wskazywano wyżej słowno graficzny strony pozwanej objęty prawami ochronnymi wynikającymi z rejestracji składa się z dwóch połączonych słów „ (...)”, w kolorze zieleni morskiej bez żadnych dodatkowych elementów wizualnych.

Jego wewnętrzna struktura ogranicza się zatem jedynie do prostego przeniesienia słów z języka angielskiego, oznaczającego w nim drużynę - grupę - zespół narciarski. Oznaczenie to samo w sobie ma jedynie walor ogólnie informacyjny nie łącząc z sobą żadnego przekazu dla potencjalnych odbiorców - klientów dotyczącego rodzaju, jakości, a w szczególności przedsiębiorcy, który tak zdecydował się oznaczać przeznaczoną dla nich ofertę towarową czy w zakresie świadczonych usług / w tym przypadku handlowych / .

Oznaczenie „ (...)” przynależy przy tym do domeny publicznej z której mogą korzystać na równych prawach wszyscy przedsiębiorcy dla oznaczenia produktów swojej działalności gospodarczej, co więcej często po to określenie sięgają [ na co trafnie zwracała w toku sporu powódka ] Jest to bowiem określenie dobrze się kojarzące np. z aktywnym trybem życia, zdrowiem, tężyzną fizyczną, umiejętnościami jazdy na nartach. Taki charakter tego oznaczenia, którego całość strukturalna wyczerpuje się w tych dwóch połączonych słowach nie pozwala uznać za uzasadnione twierdzenia strony pozwanej o jego fantazyjności i wyjątkowości, w odniesieniu do oferowanych usług, szczególnie gdy cech tych

poszukiwać , jak chce tego spółka z W. , w pomyśle na takie oznaczenie działalności handlowej , w zakresie jakim ją prowadzi.

Zdolność odróżniająca , którą dla oznaczenia „(...)„ potwierdziła decyzja urzędu Patentowego o rejestracji znaku wynikała w ocenie Sądu II instancji po pierwsze z jednoznacznego powiązania tego oznaczenia z firmą przedsiębiorstwa pozwanej , której logotyp jest tożsamy z nim na płaszczyźnie fonetycznej. Przedsiębiorstwo jest bowiem obecne na rynku handlu sprzętem sportowym od 1992r.

Po wtóre bez wątpliwości za zwiększeniem jego znajomości na rynku, a tym samym siły odróżniającej znaku przemawia rzeczywiście konsekwentna , wieloletnia i związana ze znacznymi nakładami promocja i reklama tak samego przedsiębiorstwa pozwanej jak i tożsamego z jego oznaczeniem znaku towarowego będącego przedmiotem sporu.

Pomimo to jednak zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do stwierdzenia , że na skutek tych działań ze strony spółki (...) zdolność odróżniająca znaku R- (...)zbiegiem czasu wzrosła na tyle by kwalifikować go jako znak o podważonej zdolności odróżniającej , czy tym bardziej , jako znak mocny [o czym bliżej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia]

W szczególności zauważyć trzeba , że pomimo dużej aktywności w formułowaniu wniosków dowodowych w toku postępowania rozpoznawczego pozwana nie przedstawiała żadnych , potwierdzających skalę rozpoznawalności znaku „(...)„ wśród relewantnego grona potencjalnych klientów. O skali tej rozpoznawalności nie mogą dostatecznie dowodzić : liczba wejść na strony internetowe - przez brak możliwości weryfikacji wedle obiektywnych kryteriów wskazanych tam wielkości tychże nieprzydatna dla sformułowania ocen doniosłych w sprawie, czy przedłożone / stosunkowo nieliczne / opinie klientów , świadczące tylko o zadowoleniu z konkretnej usługi handlowej. O niej też nie mogą też decydować , same przez się , nakłady finansowe na reklamę czy to , iż obecnie prowadzi ona działalność w ramach dziesięciu sklepów, nota bene usytuowanych tylko największych aglomeracjach miejskich.

Rozważając zagadnienie zdolności odróżniającej / siły / znaku zarejestrowanego , jego rozpoznawalności i w konsekwencji ryzyka wprowadzenia w błąd co do pochodzenia danej usługi od określonego przedsiębiorcy przez używanie przez stronę powodową oznaczenia „(...) „ koniecznym jest jeszcze odniesienie się do argumentów pozwanej wywodzonych z faktu , że znak R- (...)przynależał do rodziny znaków „(...)„ do których prawa ochronne służyły spółce z W..

Jej zdaniem przynależność ta powiększała ryzyko omyłki u potencjalnych klientów co do pochodzenia usług, w sytuacji w której mieli oni kontakt z oznaczeniem spółki z K..

Rzeczywiście fakt przynależności danego oznaczenia do rodziny / serii znaków/ stanowi istotny dowód na rzecz powiedzenia niebezpieczeństwa konfuzji u relewantnej grupy klientów.

Rodzina znaków zgodnie z orzecznictwem europejskim występuje wówczas gdy w serii znaków służących temu samemu przedsiębiorcy wykorzystywany jest ten sam element charakterystyczny , a oznaczenia przynależne do niej różnią się wzajemnie między sobą jakimś elementem je odróżniającym.

Ryzyko konfuzji w tym przypadku polega na tym , że potencjalny klient może pomylić znak , którym posługuje się potencjalny naruszciciel , uznając , że i to oznaczenie do tej grupy przynależy, skoro zawiera on podobne , a przy tym dominujące elementy , które pozwalają zaliczyć je [ potencjalnie ] do rodziny znaków wcześniejszych , prawa ochronne z których przynależą danemu producentowi towarów lub świadczeniodawcy usług.

/por w tej kwestii dla przykładu orzeczenie SPI z 23 lutego2006 , sygn. T- 194/03 w sprawie II Ponte Finaziaria v OHIM , a także uwagi R. Skubisza w : System prawa prywatnego - tom poświęcony prawu własności przemysłowej s. 705- 706 /

Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie dają podstawę do stwierdzenia , iż z rozważanego punktu widzenia korzystania przez spółkę (...) z praw ochronnych do rodziny znaków niebezpieczeństwo konfuzji nie zostało wykazane.

Oto bowiem w roku 2007 kiedy spółka (...) rozpoczęła swoją działalność i - co niesporne pomiędzy stronami - rozpoczęła korzystanie dla oznaczenia swoich usług w zakresie organizacji zimowych wyjazdów turystycznych znakiem „ (...)” - na rzecz strony pozwanej zarejestrowane były jedynie dwa znaki towarowe : sporny w sprawie znak słowno graficzny „ (...)„ R- (...) oraz znak słowny „(...)

Trudno zatem mówić o tym , że pozwana w tym czasie była beneficjentką praw ochronnych do rodziny / serii znaków/ Późniejsze zwiększenie ich liczby w ramach grupy pozostaje bez znaczenia dla oceny możliwości wprowadzenia w błąd w znaczeniu wyżej podanym, w szczególności , że [ co także jest niesporne w sprawie] również i spółka z K. promowała i reklamowała konsekwentnie swoje oznaczenie , ponosząc na ten cel znaczne nakłady finansowe korzystając z gwarantowanej każdemu na równych prawach swobody konkurencji na wybranym przez siebie fragmencie rynku usług turystycznych.

Wszystko to , co powiedziano do tej pory na temat : braku podobieństwa obu ocenianych oznaczeń , jedynie dostatecznej siły odróżniającej znaku zarejestrowanego na rzecz pozwanej , oraz braku dostatecznego usprawiedliwienia dla upatrywania możliwości wprowadzenia w błąd potencjalnych klientów co do pochodzenia usługi oznaczanej znakiem powódki do rodziny znaków pozwanej , daje podstawę do oceny , że korzystanie z niego nie rodzi ryzyka konfuzji o jakim stanowi norma art. 296 ust. 2 pkt 2 u. p.w.p

Dodatkowo zauważyć należy , że toku postępowania strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów mogących potwierdzać , że tego rodzaju omyłki rzeczywiście miały miejsce , co tym bardziej potwierdza zasadność sformułowanej oceny.

Ponadto nie wolno trącić z pola widzenia tego , że aktywność pozwanej w dziedzinie organizacji wyjazdów turystycznych czy informacji turystycznej jest , w odróżnieniu od przeciwniczki procesowej , jedynie uzupełniającą / dodatkową dziedziną jej działalności , a jej główną część stanowi handel sprzętem sportowym.

Na koniec tego fragmentu rozważań należy także zauważyć , iż udzielenie ochrony wynikającej z faktu rejestracji znaku towarowego , a jego formą w rozpoznawanej sprawie , wobec pisma ostrzegawczego pozwanej z dnia 11 września 2009r , byłoby oddalenie powództwa spółki (...) , winno następować powściągliwie by chroniąc sferę prawą jednego podmiotu tym samym nie doprowadzać do nadmiernego ograniczania swobody działania na tym samym segmencie rynku innego , konkurencyjnego wobec beneficjenta praw ochronnych , podmiotu.

Na potrzebę wyważenia tych dwóch wartości zwracał uwagę w swoich rozstrzygnięciach także Sąd Najwyższy, by przytoczyć motywy jego wyroków z dnia 4 marca 2009r , sygn.. IV CSK 335/08 , publ. OSN – ZD z 2009 nr 3 poz. 85 i z dnia 3 czerwca 2009r w sprawie o sygnaturze IV CSK 61/09 , publ. OSP z 2010 Nr 12 poz. 124/.

Materiał dowodowy zgromadzany w sprawie daje podstawę do usprawiedliwionego wniosku [ gdy wziąć pod rozwagę chociażby rozbudowywanie grupy znaków z dominującym elementem słownym „ (...)„ wspartego korzystaniem z witryn internetowych o adresach opartych na tym samym zestawieniu słów], że pozwana , zmierza , wbrew wskazanej zasadzie , do wykluczenia możliwości korzystania przez innych przedsiębiorców - konkurentów - ze wskazanego połączenia słów , które pe se , mają jedynie walor ogólnoinformacyjny.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia orzeczeniem podanym kontroli instancyjnej, art. 296 ust. 2 pkt 3 u. p.w.p. należy podzielić zapatrywanie apelującej , iż nietrafne jest stanowisko Sądu Okręgowego uznające , że brak podobieństwa oznaczenia strony powodowej i znaku R- (...)czyni nieistotną dla rozstrzygnięcia sprawy ocenę tego, czy znak do którego prawa ochronne przysługują pozwanej jest czy też nie , znakiem renomowanym.

Przeprowadzenie takiej oceny jest niezbędne zważywszy na fakt że ustawodawca w art. 296 ust. 2 pkt 3 u.p.w.p. , inaczej niż w normie art. 296 ust2 pkt 2 określił podobieństwo danego oznaczenia do renomowanego znaku zarejestrowanego ,

którego stwierdzenie uzasadnia udzielenie ochrony , a nadto zdecydował się na odmienną niż w tym przepisie postać przesłanki ryzyka wprowadzenia w błąd relewantnego grona odbiorców , określając ją jako ryzyko skojarzenia, oznaczenia potencjalnego naruszcyciela z oznaczeniem zarejestrowanym o takich [ szczególnych ] cechach. Ponadto zrezygnował z kryterium specjalizacji rozszerzając zakres ochrony znaku renomowanego , czyniąc ją niezależną od tego jaki rodzaj towarów / usług/ jest nim oznaczany.

Jest ona nieodzowna także i z tej przyczyny , że zakwalifikowanie danego znaku jako renomowanego wiązać by się musiało z równoczesnym stwierdzeniem , iż posiada on także silniejszą zdolność odróżniającą a nie tylko zdolność dostateczną , jaka została przypisana oznaczeniu „ (...) „ w ramach analizy sposobu zastosowania przez Sąd niższej instancji normy art. 296 ust. 2 pkt 2 u. p.w.p

/ por. bliżej w tej materii także jednolite stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniach z dnia 12 października 2005r , sygn. III CK 160/ 05 , publ. OSNC z 2006 nr 7-8 poz. 132 i z dnia 16 grudnia 2006, sygn. IIICSK 299/06 , publ.OSNC z 2007r nr 11 poz. 172 / .

To zaniechanie ze strony Sądu I instancji nie prowadzi jednak do uznania apelacji za zasadną i podzielenia jako trafnych wniosków środka odwoławczego, gdyż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozawala Sądowi II instancji na samodzielne jej dokonanie.

Pomimo ,że ustawa posługuje się pojęciem znaku renomowanego jednak go nie definiuje , wykładnię tego pojęcia pozostawiając orzecznictwu i doktrynie .

Ponieważ wprowadzenie do polskiego porządku prawnego m. in. normy art. 296 ust. 2 pkt 3 u. p.w.p. stanowiło konsekwencję implementacji do tego porządku art. 5 ust.1b i ust2 pierwszej dyrektywy Rady WE z dnia 21 w grudnia 1988r , mającej na celu zbliżenie systemów prawnych państw członkowskich w części odnoszącej się do znaków towarowych niezbędnym jest także uwzględnianie , przy wykładni tego pojęcia stanowiska wypracowanego w orzecznictwie ETS , gdyż podobnie jak w polskim uregulowaniu zarówno wymieniona dyrektywa jak i zastępująca ją , późniejsza z dnia 28 października 2008r Nr 2008/95/ WE Dz. Urz. UE L 299 , tego rodzaju definicji normatywnej nie zawierają.

Ukształtowane orzecznictwo ETS wskazuje na normatywną definicję znaku renomowanego tj. takiego, który jest znany znacznej części relewantnej grupy odbiorców przy czym nie precyzuje ono , co należy uznawać za tę „ znaczną część”

Przy przyjęciu takiego stanowiska prawnie irrelewantne dla kwalifikacji oznaczenia jako legitymującym się renomą mają takie okoliczności , które wskazywały by na siłę atrakcyjną przyciągania , dobrą sławę znaku jako takiego, czy zdolność do stymulowania zbytu towarów lub usług w ten sposób oznaczonych

/ por. w tym zakresie dla przykładu wyrok ETS z dnia 14 września 1999r , sygn. C- 375/97 w sprawie General Motors Corporation przeciwko Yplon SA /

Stanowisko zarówno Sądu Najwyższego jak polskiej doktryny przy próbie określenia tego pojęcia , nie bagatelizując znajomości [ rozpoznawalności] znaku akcentuje jako niezbędne elementy obdarzenia go tym przymiotem : szczególną jego jakość jako takiego i zdolność / zdatność / do realizacji przez to oznaczenie czystej funkcji przyciągania klienteli, która powoduje , że właśnie racji tej szczególnej cechy, przestaje ono służyć przede wszystkim oznaczeniu pochodzenia towaru / usługi/ od określonego przedsiębiorcy.

Ta szczególną kwalifikacja znaku jako renomowanego przekłada się także na odmienne treściowo w art. 296 ust.2 pkt 3 aniżeli w normie art. 296 ust.2 pkt u. p.w.p. pojęcie podobieństwa oznaczenia używanego przez potencjalnego naruszcyciela względem wcześniejszego znaku renomowanego, które wymagając tego rodzaju wzajemnej zbieżności na niskim poziomie, do jego stwierdzenia czyni wystarczającym możliwość skojarzenia, [ nasunięcia na myśl ], znaku późniejszego ze znakiem renomowanym .



/ por. bliżej w tej kwestii stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w judykatach z dnia 4 marca 2009r , sygn. IV CSK 335/08, publ. OSNC – DZ z 2009 nr 3 poz.85, i z 10 lutego 2011, sygn. IV CSK 393/10, publ. OSNC z 2011 nr 11 poz. 127 , a także uwagi J. Piotrowskiej w : Ochrona renomowanych znaków towarowych w pracach legislacyjnych, a prawo europejskie PiP 1999 nr 12 s. 23-29/

Inaczej rzecz ujmując znak renomowany jest wartością samą w sobie ze względu na własną jakość na swój image. Jest to oznaczenie, które eo ipso przyciąga uwagę odbiorców, jest obecne na rynku i rozpoznawalne zupełnie niezależnie od tego czy i jakie towary / usługi/ są za jego pośrednictwem oznaczane. Ma zdolność przyciągania nawet wtedy gdyby posłużyło do oznaczenia takich spośród nich , które dotąd nie były z nim łączone.

Trzeba przy tym podkreślić , że kwalifikacja znaku jako renomowanego jest zupełnie inną kategorią aniżeli znak powszechnie znany , inne są bowiem kryteria ich rozróżniania - jakościowe w pierwszym i ilościowe w drugim przypadku.

Na konieczność takiego rozróżnienia zwracał uwagę Sąd Najwyższy w rozstrzygnięciu z dnia 7 marca 2007r , sygn. II CSK 428/2006 , powołanym za lex Polonica nr 1914090 , akcentując w szczególności , że nawet wieloletnia obecność na rynku , powszechna znajomość znaków towarowych firmy , ich reklama czy przyzwyczajenie odbiorców do oznaczeń i wiązanie ich z producentem nie przesądza o tym , iż znakowi takiemu należy nadać przymiot renomowanego , a oceniać podane wyżej okoliczności z punktu widzenia jego kwalifikacji jako powszechnie znanego //notoryjnego /, a zatem według kryterium ilościowego z zakresu jego rozpoznawalności.

Przenosząc te uwagi natury ogólnej na grunt rozstrzyganej sprawy stwierdzić należy , że znak R- (...)nie może być uznany za znak renomowany.

Strona pozwana jest obecna na rynku od dłuższego okresu czasu i swoją działalność, przede wszystkim handlową, w zakresie sprzedaży sprzętu sportowego prowadzi z wykorzystaniem tego oznaczenia , przy tym reklamując i promując systematycznie firmę pod którą działa przedsiębiorstwo spółki i sam znak , przeznaczając na ten cel znaczne nakłady finansowe.

Wszystkie te działania muszą być jednak ocenione jako nakierowane na rozpoznawalność samej firmy na rynku sprzedaży sprzętu dla której [ o czym była już uprzednio mowa ] usługi z zakresu informacji turystycznej oraz organizacji turystyki zimowej są ubocznym / uzupełniającym / polem jej aktywności , a tylko na nim może ewentualnie dochodzić do współwystępowania spornych w sprawie oznaczeń. Trzeba także pamiętać , że dowiedziona w sporze promocja i reklama , czy korzystanie z witryn internetowych jest na obecnym etapie rozwoju nie tylko tego sektora rynku , na jakim zdecydowała się działać pozwana są powszechnymi środkami za pomocą których przedsiębiorcy konkurują ze sobą , a nie sięganie po nie może zdecydować o zmniejszeniu powodzenia finansowego zamierzenia gospodarczego o ile nie stopniowej eliminacji z rynku.

Nie można także nie wziąć pod uwagę , że spółka z W. nie przedstawiła dowodów pozwalających na stwierdzenie jak działania te wpłynęły na skalę tej rozpoznawalności samego znaku jako oznaczenia oferowanych przez nią usług wśród relewantnych klientów.

Skoro sama rozpoznawalność w tym nawet taka , która prowadzi do kwalifikacji normatywnych zarejestrowanego znaku jako znanego powszechnie / notoryjnego/ nie jest wystarczającą dla nadania oznaczeniu waloru znaku renomowanego, to tym bardziej przemawia to za wyrażoną powyżej oceną.

Znaku pozwanej nie sposób bowiem uznać za wartość jako taką , który przyciągnął by klientów nie dlatego , że są nim oznaczane usługi pozwanej spółki ale dlatego , że występując na rynku - jako taki - doprowadzałby poprzez szczególnie pozytywne skojarzenie ze swoją jakością , do zwiększenia popytu na każdy towar / usługę / nim opatrzoną.

W świetle przedstawionych wniosków i ocen prawnych pozostałe materialno - prawne na jakich pozwana oparła środek odwoławczy także należy ocenić jako nieuzasadnione.

W sytuacji bowiem w której obydwa oznaczenia zostały uznane za takie , których jedyny element wspólny w postaci użycia tego samego zestawienia słów nie decyduje o ich podobieństwie mogącym rodzić i ryzyko wprowadzenia w błąd relewantnych klientów , a znak R- (...) nie jest znakiem renomowanym nie można mówić o naruszeniu, w następstwie korzystania przez(...)- spółki z o. o w K. z własnego oznaczenia , zarówno przepisów art. 156 ust. 2 i 228 ust. 4 u. p.w.p czy art. 10 ust. 1 w zw z art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji , których to norm miał nie brać pod rozwagę Sąd Okręgowy , wydając negowane apelacją orzeczenie.

Pozbawionym zasadności jest także zarzut strony pozwanej podważający sposób w jaki Sąd niższej instancji rozstrzygnął o kosztach procesu.

Wbrew stanowisku apelującej sprawa została trafnie oceniona przez Sąd jako skomplikowana pod względem prawnym , a przy tym wymagająca znacznego nakładu pracy profesjonalnego reprezentanta strony, która dowiodła zasadności swojego roszczenia. Miał zatem podstawę by do oceny, iż usprawiedliwionym jest zwielokrotnienie stawki minimalnej dla określenia należnego wynagrodzenia pełnomocnika.

W rozporządzeniu MS w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002r [Dz U Nr 163 poz. 1349 z późn. zm] nie przewidziano wprost wysokości stawki minimalnej, która odpowiadałaby rzeczowo istocie rozstrzyganego sporu. Dlatego zasadnie Sąd sięgnął, w ramach jej określenia do oznaczenia najbardziej jego istocie zbliżonego, którym był ten, wskazany w §10 ust. 1 pkt 19 Rozporządzenia

Z podanych wyżej przyczyn, uznając apelację strony pozwanej za niezasadną , Sąd Apelacyjny orzekł o jej oddaleniu, na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji rozstrzygnął w oparciu o art. 98 §1 kpc w zw z art. 108 §1 i 391 §1 kpc stosując, w zakresie ich rozkładu pomiędzy stronami , regułę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Uwzględniając nakład pracy pełnomocnika procesowego powódki, który był wyższy od przeciętnego , kwotę należną z tego tytułu spółce (...) ustalił jako odpowiadającą podwójnej stawce minimalnej określonej na podstawie §10 ust. 1 pkt 19 powołanego wyżej Rozporządzenia.

-

-